

Piotr Majewski, *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939–1945*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005, ss. 431

W warszawskim Wydawnictwie Trio ukazała się książka Piotra Majewskiego o tematyce historycznej, a zarazem stale aktualnej, mającej wymiar polityczny. Jest to monografia dotycząca losów polskich instytucji kulturalnych w latach 1939–1945 na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Autor opracował ją na podstawie swej pracy doktorskiej. Jako historyk-muzealnik, zatrudniony w Zamku Królewskim w Warszawie, ma duże doświadczenie zarówno w pracy naukowej, w tym nad źródłami historycznymi, jak i w działalności popularyzatorskiej. W książce omówił zagadnienie okupacyjnych losów polskich zbiorów muzealnych, archiwalnych i bibliotecznych, zabytków architektury oraz nauki i szkolnictwa wyższego.

Czytelnicy bardzo zyskali na tym, że Majewski nie ograniczył się tylko do lat okupacji, ale przedstawił też wiadomości o sytuacji formalno-prawnej i ochronie polskich zbiorów oraz zabytków w okresie II RP. Słusznie przypomniał o działalności Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych w dziedzinie kultury. Potrzebne było też wzmiankowanie o zasługach takich organizacji, jak Związek Bibliotekarzy Polskich i Związek Muzeów w Polsce. Za interesujące należy uznać także to, co warszawski historyk pisze o przygotowaniach do ochrony naszych zbiorów na krótko przed wybuchem wojny. Wyczerpująco i przystępnie omawia uregulowania w prawie międzynarodowym, obowiązujące w 1939 r., wyraźnie wskazujące na przestępstwa przeciw dobrom kultury i innym dobrom materialnym, mającym jednocześnie wymiar duchowy, w tym religijny, w przypadku okupacji. Jest to szczególnie znaczące, gdyż później Majewski omawia obszernie straty polskiej kultury w czasie kampanii wrześniowej i w latach okupacji. Uzasadnione było omówienie polityki okupanta w stosunku do naszej kultury, m. in. umiejscowienia w strukturze władz okupacyjnych organów odpowiedzialnych za te sprawy i aktów „prawnych” wydawanych przez hitlerowców.

Autor nie zapomniał też o istotnym problemie badawczym, jaki stanowi odpowiedź Polskiego Państwa Podziemnego i polskich władz emigracyjnych na tę politykę. Analizując to zagadnienie, przedstawił przejrzyście struktury Państwa Podziemnego, działające w zakresie nauki i kultury oraz ich konkretne akcje. Zasadne było zwrócenie

uwagi na wkład konkretnych ludzi w ochronę polskiej kultury w okresie okupacji, np. historyka sztuki i muzealnika Stanisława Lorentza, pisarzy Marii Dąbrowskiej i Jerzego Andrzejewskiego oraz muzyków Piotra Perkowskiego i Zygmunta Latoszewskiego. Niezwykle ważna sprawa wyczerpująco zaprezentowana przez badacza to sytuacja nauki i polskiego szkolnictwa wyższego na terenie GG. Chodzi m. in. o rabunek mienia uczelni, dokonywany przez okupanta. Majewski daje przykłady konkretnych szkół wyższych, w tym Uniwersytetu Warszawskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Akademii Górniczej w Krakowie i Politechniki Warszawskiej. Zasadnie nawiązuje do dobrze znanych hitlerowskich represji w stosunku do kadry akademickiej, które dotknęły m. in. profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i KUL. Przypomina, że elita społeczeństwa polskiego również w tej dziedzinie walczyła z polityką okupanta, w tym przypadku organizując tajne uczelnie wyższe, np. w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Taką możliwość kształcenia, i to z wielkim narażeniem życia, miała jednak w praktyce tylko niewielka część młodzieży. Majewski znacznie mniej pisze o konspiracyjnym życiu artystycznym, m. in. teatralnym. Jest to jednak temat na osobną monografię.

Duże znaczenie historyczne, a w związku z kwestią restytucji dóbr zagrabionych w czasie wojny i roszczeń niemieckich wypędzonych także aspekt polityczny, ma zagadnienie losów polskich muzeów, zbiorów sztuki, zabytków architektonicznych oraz księgozbiorów bibliotecznych i zasobów archiwalnych, przedstawione przez autora wyczerpująco i kompetentnie. Zajmująca jest lektura tej części jego książki, w której przybliżył on politykę okupanta w stosunku do zasłużonych polskich książnic i jego poczynania w tych placówkach. Wspomina przykładowo o Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Ossolineum we Lwowie oraz przedwojennej i powojennej naukowej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Nie pominął też problemu strat bibliotek szkolnych, równie szkodliwych społecznie jak w przypadku strat bibliotek powszechnych i naukowych. Osobny rozdział poświęcił hekatombie, jaką z winy okupanta było dla warszawskiej i narodowej kultury powstanie warszawskie. Piszac o miesiącach po jego zakończeniu przybliży czytelnikom problem tzw. akcji pruszkowskiej, polegającej na próbach ochrony zbiorów publicznych, z przewagą bibliotecznych, jeszcze nie zniszczonych przez Niemców, przy których podejmowano z konieczności współpracę z Niemcami. Wątpliwości natury etycznej dotyczące tej akcji raczej rozwiewa fakt, że uczestniczyły w niej osoby tak zasłużone dla polskiej kultury lub nauki, jak np. historyk literatury

Wacław Borowy, malarz Jan Cybis, teatrolog Bohdan Korzeniewski, dyrygent Zygmunt Latoszewski, kompozytor Piotr Perkowski i historyk kultury Kazimierz Kumaniecki. O wiele bardziej jednoznaczna, wręcz nieporównywalna z „akcją pruszkowską”, była poruszona przez Majewskiego zdecydowanie nieetyczna współpraca niektórych Polaków z legalną okupacyjną prasą polskojęzyczną czy z warszawskimi teatrykami jawnymi. Autor omawia w pewnym stopniu zagadnienie z dziejów polskiej myśli politycznej, jakie stanowią koncepcje powojennej polskiej polityki kulturalnej, prezentowane w dokumentach programowych naszych konspiracyjnych stronnictw politycznych, np. Stronnictwa Pracy i Polskiej Partii Robotniczej. Szkoda, że nie ukazał wizji wszystkich ważniejszych ugrupowań. W jego pracy jest też wątek czysto politologiczny, ponieważ odnosi się on do traktatu między RP a RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisanym w 1991 r. w Bonn. Majewski ocenia ten dokument pozytywnie, jako stwarzający możliwości uregulowania m. in. sprawy restytucji i odszkodowań. Podkreśla za jednym z niemieckich autorów, że ma to szczególne znaczenie w czasach integracji europejskiej, w których sporna kwestia dóbr kultury zrabowanych z ziem polskich w czasie drugiej wojny światowej lub pozostawionych na obecnym terytorium RP może stać się jednym z zasadniczych i najtrudniejszych problemów w stosunkach polsko-niemieckich. Dużą zasługą Majewskiego jest to, że podejmując ten polityczny wątek, zachował konieczny obiektywizm.

Warszawski muzealnik oparł swą rozprawę na bogatej i dobrze dobranej bibliografii. Wykorzystał źródła archiwalne i drukowane. Do tej drugiej kategorii źródeł historycznych trafnie zaliczył m. in. wybory dokumentów. Oparł się także na innym rodzaju źródeł drukowanych, jakim są książki wspomnieniowe. Imponujące jest to, że umiejętnie skorzystał ze wspomnień i dzienników polskich pisarzy, np. Marii Dąbrowskiej, Jarosława Iwaszkiewicza, Zofii Nałkowskiej i Pawła Jasienicy. Świadczy to dobrze o jego wyrobieniu kulturowym. Majewski zgromadził też duży materiał z licznych wartościowych opracowań historycznych. Przy lekturze jego monografii zwraca uwagę umiejętne cytowanie przez autora m. in. fragmentów dokumentów wspomnieniowych i relacji. Jednocześnie uczony popełnił błąd, wymieniając w wykazie źródeł archiwalnych jedynie nazwy archiwów i muzeów, i ewentualnie także wykorzystanych zespołów dokumentów archiwalnych ze zbiorów tych placówek, a nie podając sygnatur zgromadzonych w nich archiwaliów. Informacje te zawarł jednak w starannie opracowanych przypisach.

Popełnił błąd nazywając zakończeniem ostatni, liczący czterdzieści parę stron rozdział pracy, w którym m. in. podsumował jej treść, ale też wprowadził wątki nie poruszone w jej wcześniejszych częściach. Taki w części podsumowujący rozdział może mieć ciągłą numerację z poprzednimi i z powodzeniem zastępuje zakończenie. W pracy brak jest indeksu nazw geograficznych. Taki wykaz, umieszczony obok indeksu osób, który znajduje się na końcu monografii, ułatwiłby jej lekturę osobom szukającym wiadomości o losach instytucji kulturalnych i zabytków, znajdujących się w konkretnych miejscowościach. Zasygnalizowane słabości nie umniejszają wielkiej wartości merytorycznej książki Majewskiego.

Na pochwałę zasługują interesujące ilustracje, wybrane i opracowane przez autora. Tabele, wykresy i fotografie zostały zaprezentowane w odpowiedniej proporcji do wielkości tekstu książki, czyli nie dominują nad nim ani nie są zbyt nieliczne. Szczególnie interesująca jest tabela, w której Majewski zaprezentował w procentach i liczbach bezwzględnych straty wojenne poszczególnych polskich bibliotek. Wymowne są zwłaszcza dane procentowe, z których wynika, że niektóre placówki straciły nawet 100% lub zdecydowaną większość księgozbiorów. Przykładowo Biblioteka Narodowa straciła 78% zasobu, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy 82%, a Centralna Biblioteka Wojskowa 99%. Równie zajmująca jest tabela obrazująca liczbę studentów konspiracyjnych uczelni i wydanych na nich dyplomów. Wielkie wrażenie robią fotografie zniszczonych polskich zabytków oraz gmachów placówek, gromadzących dobra kultury. Efektowną całość graficzną dobrze dopełnia pięknie zaprojektowana i wykonana twarda okładka.

Lektura tej wartościowej książki skłania do refleksji, że zasługi dla ochrony części dóbr naszej kultury w czasie wojny i jej powojennej odbudowy ze zniszczeń mieli nie tylko znani ludzie wymienieni przez autora, ale też szeregowi pracownicy polskich bibliotek, muzeów i archiwów, którzy dla ochrony tych wartości narażali życie swoje i swoich bliskich. Majewski zasygnalizował ten problem, pisząc np. ogólnikowo o bibliotekarzach ratujących zbiory, ale wkład takich skromnych ludzi w obronę ojczystej kultury przed najeźdźcą bardziej szczegółowo może zostać ukazany dopiero w monografiach lub mniejszych publikacjach, które w przyszłości może zostaną przygotowane przez konkretne zainteresowane instytucje, np. biblioteki i muzea.

ADRIAN ULJASZ
Lublin